**Kary umowne – czy zawsze trzeba je płacić?**

Umówmy się: nikt nie lubi płacić kar umownych i często już sam widok zapisów z nimi związanych powoduje, że z nieufnością patrzymy na cały kontrakt. Czy jednak w razie tak zwanego fakapu zawsze musimy płacić tyle, ile wpisał w umowie nasz kontrahent? Na to pytanie postaramy się dziś odpowiedzieć.

**Przykładowa sytuacja**

**Realizujemy kontrakt wart 10 tys. PLN, a w umowie jest zapisana kara umowna w wysokości 50 tys. PLN. Czy idąc do sądu kontrahent ma szanse uzyskać tak wysoką karę umowną?**

Odpowiadając na tak postawione pytanie, w świetle przedstawionych okoliczności, stwierdzić należy, iż **co do zasady** kontrahent **nie ma szans** uzyskania tak wysokiej kary umownej, jednak w pewnych okolicznościach (o których mowa na końcu) kara umowna może przewyższać wartość świadczenia.

**Podstawy prawne kary umownej**

Zgodnie z art. 483 § 1 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy. Kara umowna – nazywana często także odszkodowaniem umownym – wynikać musi zatem zawsze z postanowienia umownego. Granice dopuszczalnego kształtowania obowiązku zapłaty kary umownej wyznaczają zaś – poza art. 483 k.c. – także przepisy dotyczące ograniczenia swobody umów (art. 3531 k.c.). Strony mogą zatem wprowadzić do umowy kary umowne - byleby ich kształt lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

**Czy kara umowna może być dowolnie wysoka?**

W wyroku z dnia 2 października 2003 r., (sygn. akt V CK 241/02), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że **w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami**, a z takimi mamy do czynienia w niniejszej sprawie, zasady współżycia społecznego należy rozumieć jako zasady rzetelności i lojalności w stosunku do partnera umowy. Szczególne znaczenie mają reguły uczciwości i rzetelności tzw. kupieckiej, których należy wymagać od przedsiębiorcy - profesjonalisty na rynku, a mianowicie przestrzegania dobrych obyczajów, zasad uczciwego obrotu, rzetelnego postępowania czy lojalności i zaufania. Sprzeczność czynności prawnej z konkretnymi zasadami współżycia społecznego, powodująca jej nieważność, może wchodzić w grę ze względu na treść, ale także cel, do którego osiągnięcia zmierza dana czynność prawna oraz okoliczności jej zawarcia. **Za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego może zatem zostać uznana kara umowna, której celem nie byłoby zabezpieczenie prawidłowego wykonania zobowiązania umownego, ale faktyczne wyeliminowanie kontrahenta z obrotu gospodarczego (wskutek nałożenia na niego znacznych kar umownych).**

W tym kontekście wskazać należy nadto, iż za niedopuszczalne uznać należałoby postanowienie umowne przewidujące obowiązek zapłaty kary umownej, także wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania byłoby spowodowane okolicznościami, za które odpowiedzialność ponosi wierzyciel. Kara umowna należy się, bowiem wierzycielowi tylko wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które **ponosi odpowiedzialność dłużnik** (chyba że w umowie zastrzeżona zostanie rozszerzona odpowiedzialność dłużnika).

Poza ograniczeniami w kształtowaniu granic kar umownych przy ustalaniu wysokości kary odwołać należy się także do art. 484 k.c., który precyzuje, iż kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (kara ta ma więc niejako charakter „ryczałtowy”), a żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary jest dopuszczalne **wyłącznie** jeśli strony tak postanowiły. Z uwagi na umowną, z góry określoną kwotę kary umownej, wierzyciel realizując uprawnienie do naliczenia kary umownej musi wykazać jedynie istnienie i treść zobowiązania łączącego go z dłużnikiem oraz fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. **Wierzyciel nie jest natomiast zobowiązany do wykazywania wysokości szkody, która faktycznie może w ogóle nie wystąpić.** Co do zasady kara umowna może zatem nie odpowiadać faktycznej wartości szkody, a okoliczność ta nie stanowi przesłanki do zwolnienia dłużnika od obowiązku jej zapłaty. W art. 484 § 2 k.c. przewidziana została jednak możliwość **miarkowania kary umownej** w sytuacji, gdy zobowiązanie dłużnika zostało w znacznej części wykonane lub gdy wysokość kary jest rażąco wygórowana.

**Miarkowanie kary umownej – szansa na wyjście cało z kłopotów**

Przywołany przed chwilą przepis pozwala dłużnikowi – przed zapłaceniem kary umownej – zgłosić żądanie zmniejszenia (miarkowania) kary umownej przez sąd. W takim przypadku dłużnik zobligowany jest jednak wykazać, iż wystąpiła jednak z dwóch wymienionych w tym przepisie okoliczności.

Pierwsza z tych okoliczności to **fakt wykonania zobowiązania, przed powstaniem lub po powstaniu obowiązku zapłaty kary umownej, w znacznej części**. Powyższe sytuacja jest o tyle znacząca w kontekście ustalania wysokości kary umownej, iż wykonanie zobowiązania   
w zasadzie prowadzi do zaspokojenia interesu wierzyciela, który to interes zabezpieczać ma kara umowna. Powołanie się na przedmiotową przesłankę może być jednak znacząco utrudnione w sytuacji, gdy kara umowna zastrzeżona została na wypadek zwłoki  
w wykonaniu zobowiązania, a do zwłoki takiej faktycznie doszło.

Drugą z przesłanek umożliwiających miarkowanie kary umownej jest **rażące wygórowanie wysokości kary umownej**, przez co rozumieć należy ewidentną niewspółmierność  
(nieadekwatność) wysokości kary umownej do maksymalnej możliwej do wyobrażenia wysokości ewentualnego uszczerbku, który mógłby wystąpić po stronie wierzyciela w sytuacji niewykonania lub nieprawidłowego wykonania umowy.

Na tym tle zauważyć należy, iż przy ocenie rażącego wygórowania kary umownej uwzględnić należy stosunek jej wysokości do wysokości szkody powstałej po stronie wierzyciela wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, faktyczny brak szkody czy też porównanie wysokości kary z wysokością odszkodowania, które byłoby możliwe do uzyskania na zasadach ogólnych.

**Co na temat kar umownych mówi orzecznictwo sądowe?**

W orzecznictwie jako kryterium pozwalające na ocenę rażącego wygórowania kary umownej wskazuje się także stosunek pomiędzy wysokością zastrzeżonej kary umownej, a wartością całego świadczenia dłużnika lub wartością świadczenia, które spełnił on z opóźnieniem. W tym kontekście zauważyć należy, iż Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. akt: V ACa 483/08, wskazał, iż **wysokość kary nie powinna przewyższać wielkości świadczenia, którego wykonanie ma zabezpieczać**.

**Przesłankami miarkowania kary umownej nie są natomiast sytuacja majątkowa dłużnika oraz sytuacja majątkowa wierzyciela.**

Koniecznym jest przy tym podkreślenie, iż **miarkowanie kary umownej wymaga stosownego wniosku dłużnika**, bez którego sąd nie może zastosować art. 484 § 2 k.c. Sąd kierując się wnioskiem dłużnika, dokonuje natomiast samodzielnej decyzji i określa odpowiednią wysokość kary umownej, gdy zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub by kara nie była rażąco wygórowana. Warto przy tym zaznaczyć, że prawo żądania miarkowania kary umownej wygasa z chwilą dokonania zapłaty przez dłużnika.

**Sytuacje wyjątkowe a kara umowna**

W specyficznych sytuacjach, w ramach których ewentualna wysokość szkody powstałej po stronie wierzyciela wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania będzie znacznie wyższa od wartości samego zobowiązania, dopuszczalne i uzasadnione może być zastrzeżenie kary umownej o wartości przewyższającej wartość świadczenia. Powyższe powinno być jednak **uzasadnione okolicznościami konkretnej umowy** (np. jeśli wskutek niedostarczenia specjalistycznego, wykonywanego na zamówienie urządzenia o wartości 100.000,00 zł w wyznaczonym terminie, jego nabywca utraci zawarte już zlecenie na wykonanie usług o wartości 200.000,00 zł, którego warunkiem było rozpoczęcie prac w wyznaczonym terminie, a w umowie sprzedaży urządzenia strony ustaliły wysokość kary umownej na 210.000,00 zł). Z art. 484 § 2 k.c. wynika bowiem, że zasądzona kara umowna może być wyższa niż szkoda majątkowa poniesiona przez wierzyciela, a nawet szkoda powstała ze zsumowania szkody majątkowej ze szkodą niemajątkową, byle nie było to "rażące" jej przewyższenie. Każdorazowo konieczne jest jednak ustalenie czy zastrzeżona kara umowna nie jest „rażąco” wyższa bądź czy nie doszło do wykonania umowy w znacznej części.

W kontekście kar umownych warto przy tym pamiętać, iż art. 483 § 1 k.c. wymaga zastrzeżenia kary umownej w „określonej sumie”, co w sposób jednoznaczny prowadzi do wniosku, że kara ta powinna być w chwili zastrzegania wyrażona kwotowo. Za dopuszczalne i powszechnie akceptowane uznawane jest także posługiwanie się innymi miernikami wysokości, np. ułamkiem wartości rzeczy albo ułamkiem innej sumy (np. 1/10 wartości kontraktu), jeżeli ustalenie kwoty byłoby tylko czynnością arytmetyczną. Jak zauważył jednak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 października 2015 r. (sygn. akt: IV CSK 687/14), nieokreślenie w umowie końcowego terminu naliczania kar umownych ani ich kwoty maksymalnej, prowadzi do obciążenia zobowiązanego tym świadczeniem w nieokreślonym czasie, a więc w istocie tworzy zobowiązanie wieczne, niekończące się. Takie ukształtowanie zobowiązania zapłaty kary umownej, nie spełnia wynikającego z art. 483 § 1 k.c. wymagania określenia sumy pieniężnej podlegającej zapłacie w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania niepieniężnego. Wymóg ten jest spełniony, gdy strony z góry określają wysokość kary umownej, albo gdy w treści umowy wskazują podstawy do definitywnego określenia jej wysokości. **Nieokreślenie terminu końcowego naliczania kary umownej bądź maksymalnej wysokości kary umownej, naliczanej np. za każdy dzień opóźnienia lub zwłoki dłużnika, prowadzić może do uznania postanowienia przewidującego karę umowną za nieważne.**

**Reasumując**

O ile w naszym przypadku nie wystąpią sytuacje wyjątkowe opisane przed momentem, to nie musimy drżeć przed karą umowną kilkukrotnie (a więc rażąco) przewyższającą wartość podpisanego przez nas kontraktu. Mimo wszystko radzimy jednak uważać w przypadku umów, których niewykonanie z naszej strony może rodzić bardzo poważne straty po stronie dłużnika.

***Z pozdrowieniami***

***Ekipa Białych Kołnierzyków***